

Nadciśnienie w klatkach schodowych czy nieuzasadnione ciśnienie rynkowe?

Tomasz KAMIŃSKI

W ostatnim czasie na rynku rozwiązań służących do ochrony pionowych dróg ewakuacji przed zadymieniem (tzw. systemów nadciśnienia) można zaobserwować zamieszanie i liczne pytania pochodzące od firm instalacyjnych, inspektorów nadzoru, inwestorów oraz rzeczoznawców ds. zabezpieczeń przeciwpożarowych. Wątpliwości dotyczą głównie dokumentów dopuszczających do stosowania systemy nadciśnienia w ochronie pożarowej (wymogi formalne) oraz poprawności wyboru danego rozwiązania.

Stajemy przed dylematem: gotowe zestawy/systemy czy niezależne urządzenia, które posłużą do stworzenia takiego zestawu w obiekcie? Stało się tak m.in. za sprawą wydanego na początku zeszłego roku Certyfikatu Zgodności, wystawionego na podstawie Aprobaty Technicznej (AT) na zestaw urządzeń do różnicowania ciśnienia. Do zaognienia sytuacji przyczyniły się także wyteżone działania obecnego na rynku producenta i dostawcy, który za wszelką cenę stara się przekonać klientów, iż tylko system (zestaw urządzeń) jest jedynym, słusznym i sprawdzonym sposobem zabezpieczeń pionowych dróg ewakuacji dopuszczonym do stosowania na terenie naszego kraju. Mimo złożoności problemu, podczas szkoleń czy konferencji poruszane są jedynie wybrane zagadnienia z w/w zakresu, dlatego w niniejszej publikacji postanowiliśmy przedstawić sprawę w szerszej perspektywie, z punktu widzenia firmy Mercor SA, która od wielu lat działa w branży ochrony przeciwpożarowej.

Od kilkunastu lat niezależne urządzenia, tworzące po montażu dedykowane systemy, z powodzeniem pracują w wielu obiektach w Polsce. Były one konfigurowane, instalowane i odbierane na zasadach wiedzy inżynierskiej (norma EN-12101-6 jeszcze nie istniała). Należy zadać sobie pytanie: co się zmieniło? Powstała norma europejska 12101-6. Niestety, ten akt prawny nie jest doskonały, a uzyskanie certyfikatów zgodności na zestawy do różnicowania ciśnienia w odniesieniu do niego na chwilę obecną nie jest możliwe. Zbadanie zestawów czy systemów jest dobrowolne i nie można tego negocjować, ale – co wymaga jasnego postawienia sprawy – badanie takie nie jest możliwe w świetle normy 12101-6. Niemniej informacje, które krążą po rynku, jakoby niezależne urządzenia do zabezpieczania nadciśnieniowego pionowych dróg ewakuacji, oferowane przez firmy zajmujące się problematyką od wielu lat, nie posiadały dokumentów umożliwiających ich wprowadzenie do obrotu należy traktować jako

System czy niezależne urządzenia? Trzeba jasno stwierdzić – to projektant ma wolność wyboru!

informacje niezgodne z prawdą i dokładnie je weryfikować. Na polskim rynku istnieją bowiem urządzenia, chociażby produkowane i oferowane przez Mercor SA, służące zabezpieczeniu pionowych dróg ewakuacji przed zadymieniem, takie jak zestawy wentylatorów, klapy upustowe i centrale zasilająco-sterujące, które posiadają wymagane przepisami dopuszczenia. Z takich urządzeń projektanci instalacji sanitarnych tworzyli i mogą nadal tworzyć poprawnie działający i niezawodny system, dostosowany do wymogów stawianych danemu budynkowi w zależności od jego charakteru oraz przeznaczenia. Dzięki takiemu podejściu projektant nie jest w żaden sposób ograniczony, jak to może mieć miejsce przy zastosowaniu gotowych zestawów – jednym słowem ma wybór. Podkreślenia wymaga fakt, że w polskich przepisach oraz rozporządzeniach nie ma zapisów, z których jednoznacznie wynika, iż jedynym, prawidłowym rozwiązaniem, które musi być stosowane, jest zestaw urządzeń (system), co konsekwentnie podkreśla jeden z rynkowych graczy.

O AUTORZE

Tomasz KAMIŃSKI
– Dyrektor Pionu
Wentylacji Pożarowej
i Zabezpieczeń
Konstrukcji Budowlanych,
Mercor SA

W polskich przepisach oraz rozporządzeniach nie ma zapisów, z których jednoznacznie wynika, iż jedynym, prawidłowym rozwiązaniem, które musi być stosowane, jest zestaw urządzeń (system).



Jeśli rozpatrujemy zagadnienie dopuszczeń formalnych do stosowania w budownictwie, certyfikacja gotowego systemu nadciśnienia jest dobrowolnym wyborem danej firmy.

Analogicznie sytuacja wygląda np. w zakresie systemu oddymiania mechanicznego budynku. W tym przypadku projektant, w zależności od wymogów i parametrów obiektu, dobiera urządzenia, począwszy od wentylatorów oddymiających, klap do wentylacji pożarowej, klap odcinających, kanałów o odporności ogniowej, kratki wyciągowych, aż do automatyki zasilająco-sterującej. Specyfikacja projektowa zawiera urządzenia różnych producentów (w niektórych przypadkach podawane są tylko wymagane parametry techniczne urządzeń), wykonawca buduje w obiekcie instalację oddymiania według zaleceń projektanta. Tworzy tym samym pewien system złożony z urządzeń różnych dostawców i nie ma tu mowy o ograniczeniu do gotowego systemu wyłącznie jednego producenta jako jedyne, słusznego rozwiązania. To rolę projektanta jest tak obliczyć parametry systemu, tak dobrać poszczególne urządzenia, aby całość współpracowała ze sobą i działała prawidłowo w przypadku zagrożenia pożarowego. Na poszczególne elementy wspomnianego systemu producenci dostarczają wymagane prawem dopuszczenia okazywane jednostkom odbierającym budynek do użytkowania. Mimo że wyżej opisany zestaw wyrobów, współpracując ze sobą, tworzy system oddymiania mechanicznego, to nie ma wymagań prawnych na certyfikację całościową systemu (byłoby to technicznie bardzo trudne do wykonania, wręcz niemożliwe). Podobnie jest z wieloma innymi instalacjami występującymi w obiektach. Opisane wyżej przypadki kierują wprost do odpowiedzi na pytanie z rynku: system czy niezależne urządzenia? Trzeba jasno stwierdzić, że to klient ma wolność wyboru!

Raz jeszcze powtórzmy: jeśli rozpatrujemy zagadnienie dopuszczeń formalnych do stosowania w budownictwie, certyfikacja gotowego systemu nadciśnienia jest dobrowolnym wyborem danej firmy. Zwłaszcza, że sposób i szczegóły wykonania badań nie zostały w Polsce jasno określone przez jednostki badawcze. Nie może być na rynku przyzwolenia na dyskredytowanie rozwiązań alternatywnych, stosowanych od lat, działaniami marketingowymi, których celem jest próba przekonania inwestorów, generalnych wykonawców czy rzeczoznawców ds. zabezpieczeń przeciwpożarowych o konieczności certyfikacji gotowego systemu nadciśnienia jako jedyne prawidłowe rozwiązanie, co ma obecnie miejsce.

Odnosząc się do samej certyfikacji (spełnienia przez urządzenia wymogów formalnych), należy zasygnalizować istotny, a pomijany na rynku fakt, dotyczący wymogu posiadania niezależnych dokumentów dopuszczających na urządzenia, centrale zasilająco-sterujące urządzeniami czy systemami pożarowymi (również systemami różnicowania ciśnienia). Dla systemów kontroli rozprzestrzenienia ognia i dymu, w tym zestawów do odprowadzania dymu i ciepła oraz zestawów do różnicowania ciśnienia, wydano Mandat 109 Komisji Europejskiej – „Wyroby służące do wykrywania i sygnalizacji pożaru, stałe urządzenia gaśnicze i ich podzespoły, wyroby służące do kontroli rozprzestrzenienia ognia i dymu oraz tłumienia wybuchu”. W mandacie tym wymienione są urządzenia objęte systemem oceny zgod-



ności, w tym rozdzielnie, centrale oraz tablice sterownicze uruchamiające i zasilające (obwieszczenie Ministra Infrastruktury z dnia 5 lipca 2004 r. w sprawie wykazu mandatów udzielonych przez Komisję Europejską na opracowanie europejskich norm zharmonizowanych oraz wytycznych do europejskich aprobat technicznych, wraz z zakresem przedmiotowym tych mandatów; Monitor Polski z 2004 r. Nr 32, poz. 571). Ustawa obejmuje certyfikację urządzeń sterujących i podzespołów regulujących urządzenia przeciwpożarowe, w tym systemy różnicowania ciśnienia. Wynika z tego, iż urządzenia zasilająco-sterujące pracą np. systemu nadciśnienia klatek schodowych powinny bez względu na posiadanie certyfikaty na np. cały system, posiadać niezależne dopuszczenie do stosowania w postaci Świadectwa Dopuszczenia. Jedyнным podmiotem uprawnionym do wystawienia takiego dokumentu jest na chwilę obecną Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpożarowej (CNBOP). Ten fakt jest niestety całkowicie pomijany podczas projektowania, doborów urządzeń, odbiorów technicznych. Nasuwa się więc pytanie, na które odpowiedź jest jednoznaczna: czy gotowy zestaw do różnicowania ciśnienia, posiadający Certyfikat Zgodności, wystawiony na podstawie dokumentu odniesienia w postaci Aprobaty Technicznej po badaniach dobrowolnych (jeszcze raz należy przypomnieć, że norma nie jest obligatoryjna oraz nie ma oficjalnych wytycznych co do sposobu badania w Polsce), a nie posiadający na urządzeniu zasilająco-sterujące pracą urządzeń składowych, stosowanych, wymaganych prawem dopuszczeń może być stosowany w obiekcie czy nie? Z drugiej strony, istnieją na polskim rynku urządzenia, posiadające wymagane dopuszczenia wg stosowanych przepisów, z których projektanci instalacji sanitarnych mogą zbudować tzw. system. Problem urządzeń zasilająco-sterujących jest bardzo istotny, gdyż urządzenie sterujące, zasilające i nadzorujące pracę systemu stanowi jego „serce”. Analogiczna sytuacja dotyczy opisanego wyżej systemu oddymiania budynku. Kanały oddymiające, klapy na nich stosowane, wentylatory, przewody zasilające, koryta kablowe, przepusty instalacyjne muszą posiadać niezależne dopuszczenia. Logiczne jest, że centrale zasilające pracę wspomnianych urządzeń również powinny takie dopuszczenia posiadać.

Podsumowując ten wywód, warto postawić pytanie: czy ciśnienie rynkowe może zastąpić merytoryczną informację dla klientów, a stronniczy marketingowy przekaz rzetelną dyskusję branżową? ■

Czy gotowy zestaw do różnicowania ciśnienia, posiadający Certyfikat Zgodności, wystawiony na podstawie dokumentu odniesienia w postaci Aprobaty Technicznej po badaniach dobrowolnych, a nie posiadający na urządzeniu zasilająco-sterujące pracą urządzeń składowych, stosowanych, wymaganych prawem dopuszczeń może być stosowany w obiekcie czy nie?